

Kruszą lody na rynku pracy

Zgłoś do nagrody pracodawcę, który daje zatrudnienie niepełnosprawnym Ruszyła kolejna edycja konkursu „Lodołamacze”

Kazimierz Netka

Lojalni, oddani, angażujący się w sumienne wykonywanie swych obowiązków – tacy są niepełnosprawni pracownicy. O tworzenie dla nich miejsc pracy od lat walczy wiele organizacji. Niestety, z różnymi efektami, bo przeciw sobie mają niedoskonałe przepisy. Nie zawsze chętnie właściciele firm dają zajęcie niepełnosprawnym, bo to czasami wiąże się z koniecznością ponoszenia dodatkowych kosztów. Istnieje jednak możliwość uzyskania dofinansowania.

Żeby zachęcić do dawania zatrudnienia inwalidom, co roku organizowany jest konkurs pt. „Lodołamacze” – mający nagradzać ludzi najbardziej zasłużonych w kruszeniu „lodów” utrudniających inwalidom życie zawodowe. W ubiegły czwartek zainaugurowano w Pomorskiem piątą już edycję tej rywalizacji. O regulacjach poinformowali dr Marian Czajka – przewodniczący Rady Wojewódzkiej POPON – Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, prezes Spółdzielni Pracy w Starogardzie Gdańskim oraz



Uczestnicy inauguracji piątej edycji konkursu „Lodołamacze” w Pomorskiem

Paweł Czapliński, dyrektor ds. instytucjonalnych POPON.

● Kto ma szansę

Ideą konkursu jest nagradzanie firm, przedsiębiorców i osób prywatnych angażujących się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworzących coraz lepszej jakości miejsca pracy oraz dostrzegających sens i konieczność aktywizacji zawodowej inwalidów. Nagrodami są statuetki, a konkurs jest skierowany głównie do tych przed-

siębiorców, którzy mają świadomość, iż prowadzenie odpowiedzialnego biznesu nie tylko przynosi korzyści ich firmom, ale też wiedzą, jak duże znaczenie ma praca w procesie integracji pełno- i niepełnosprawnych – napisano na stronie www.lodolamacze.info.pl.

Istota konkursu zawiera się w czterech punktach: promocja przedsiębiorstw, które wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, w sposób szczególny otwartą na problemy osób niepełnosprawnych;

zachęta do tworzenia nowych miejsc dla niepełnosprawnych oraz podnoszenia standardu już istniejących; wskazanie odpowiednich wzorców oraz tworzenie klimatu i kultury organizacyjnej przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne; propagowanie działalności prospołecznej oraz członkostwa w organizacjach pozarządowych.

● Kategorie rywalizacji

Konkurs podzielono na dwa etapy: regionalny – wyłaniający

Zgłoszenia kandydatów

Według regulaminu, opublikowanego na stronie: www.lodolamacze.info.pl, udział w konkursie może zgłosić pracodawca lub jej umocowany przedstawiciel, a także inna osoba lub podmiot działająca w imieniu pracodawcy. Zgłoszenie (nominacja) firmy do konkursu przez osobę lub podmiot niebędący jej umocowanym przedstawicielem wymaga załączenia pisemnego potwierdzenia zgody

na udział w konkursie ze strony upoważnionego przedstawiciela firmy zgłaszanej do konkursu. Warunkiem uczestnictwa w rywalizacji jest przestanie do organizatora wypełnionego formularza zgłoszeniowego, dostępnego na stronie www.lodolamacze.info.pl oraz w oddziałach POPON. Termin nadesłania formularza załączenia pisemnego potwierdzenia zgody

laureatów poszczególnych regionów kraju, oraz centralny – w którym finaliści zmierzą się w walce o laur Lodołamaczy 2010.

W pierwszym etapie kapituły na podstawie nadesłanych materiałów dokonają analizy i wyłonią finalistów regionalnych w kategoriach: Zakład Pracy Chronionej; Otwarty Rynek; Pracodawca Nieprzedsiębiorca (m.in.: administracja publiczna, NGO, organizacje, uczelnie wyższe, stowarzyszenia itp.); Przedsię-

biorca – Osoba Niepełnosprawna.

Regionalni zwycięzcy walcą dalej w centralnym etapie, w którym kapituła wyłoni ogólnopolskich Lodołamaczy 2010. Kapituły mają prawo do przyznania dodatkowych wyróżnień w kategoriach: Super Lodołamacz oraz Lodołamacz Specjalny. Ogłoszenie wyników odbędzie się 8 czerwca 2010 roku podczas Wielkiej Gali Lodołamaczy, na Zamku Królewskim w Warszawie.

Budowa jądrówki ożywi region?

Kazimierz Netka

Przy realizacji atomowej inwestycji powstaną tysiące miejsc pracy.

Mówiono o tym w Sopocie, podczas spotkania poświęconego energetyce jądrowej, zorganizowanego przez Polsko-Szwedzką Izbę Gospodarczą.

Ze Szwedów możemy brać wzór, jak wykorzystywać budowę jądrówki do tworzenia miejsc pracy.

Pierwsze reaktory powstały w Szwecji już w latach 50. ubiegłego wieku. Po awarii w Czarnobylu badania

nad wykorzystaniem energii nuklearnej zostały tam wstrzymane – przypomnieli dr Tadeusz Iwanowski, prezes Polsko-Szwedzkiej Izby Gospodarczej. Podobnie stało się w Polsce, co obydwu krajom przyniosło szkody.

– Dzisiaj wysoko wykształconą wówczas kadrę widuje się, jak sprzedaje przysiółkową pietruszkę na rynku w Wejherowie – zwrócił uwagę Jan Ryszard Kurylczyk, jeden z szefów budowy pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej.

Forsmark, najnowsza elektrownia jądrowa w Szwecji,

znajdująca się na wschodnim wybrzeżu tego kraju, niedawno Sztokholmu, zatrudnia ponad 1000 osób – wynika z informacji przekazanych przez Ewę Gąsiorowską, głównego specjalistę w Pionie Rozwoju Vattenfall Heat Poland SA.

Zapewne tyle samo etatów będzie w polskiej elektrowni. Realizacja tej inwestycji może jednak przynieść znacznie więcej miejsc pracy. Przewiduje się, że na placu budowy, a także u podwykonawców, w sumie pracę znajdzie nawet 20 tysięcy osób.

– Na budowie pierwszej

polskiej elektrowni jądrowej w latach 80. ubiegłego wieku, pracowało około 6 tysięcy osób – przypomnieli Jan Ryszard Kurylczyk – Byli to wybitni fachowcy.

Wówczas każdy z kierownictwa inwestycji musiał mieć dwa dyplomy, potwierdzające kwalifikacje z zakresu budowy takich obiektów, jak też eksploatacji elektrowni atomowych – dodał Kurylczyk. Teraz trzeba wykształcić nowych. To zaś wiąże się z otwieraniem nowych studiów podyplomowych na trójmiejskich uczelniach.

Powstaje strategia

Sporządzana jest strategia wykorzystania budowy jądrówki do ożywienia gospodarczego naszego regionu. Nad jej tworzeniem czuwa Teresa Kamińska, prezes zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, szefowa zespołu ds. przygotowań województwa pomorskiego do elektrowni jądrowej.

– Budowa takiego dużego obiektu może rozwiązać nam wiele problemów, na przykład związanych z zagospodarowaniem Stoczni Gdynia, a także

kwesję bezpieczeństwa energetycznego – mówi prezes Kamińska.

O szczegółach pomysłodawcy nie chcą na razie mówić, ale już opracowywana jest strategiczna koncepcja ożywienia pomorskiej gospodarki przez atomową fabrykę prądu. Jednak zaistnienie elektrowni jądrowej może sprawić, że zmieni się zatrudnienie na przykład w turystyce. Niewykluczone, że w rejonie tego zakładu zainteresowanie wypoczynkiem zmaleje.

Nieśmiały optymizm, czyli presja na podwyżki

Andrzej Gębarowski

Najnowsze dane GUS dotyczące zatrudnienia i wynagrodzeń świadczą o pewnej poprawie na polskim rynku pracy. Wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2009 r. wzrosło o 7,3 proc. w stosunku do listopada 2009 r., a w ujęciu rocznym (grudzień 2009 r. do grudnia 2008 r.) zwiększyło się o 6,5 proc. Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach w grudniu 2009 roku zmniejszyło się tylko o 0,2 proc. w stosunku do poprzedniego mie-

siąca. Oznacza to, że spadki z poprzednich miesięcy prawie już wyhamowały.

W ocenie Konfederacji Pracodawców Polskich, najbardziej prawdopodobnym scenariuszem dla rynku pracy na najbliższe miesiące jest powolny wzrost zatrudnienia. KPP uważa, że polskie firmy mają już za sobą ciężką kadrową redukcję etatów, jeśli się pojawią, będą sporadyczne.

KPP spodziewa się, że pojawi się presja na wzrost płac ze strony nieprzerwanie zatrudnionych pracowników, spowo-

dowana głównie wzrostem cen oraz chęcią zrehabilitowania sobie obniżek wynagrodzeń w okresie spowolnienia.

Według KPP, w tym roku bezrobocie będzie malało i w grudniu może spaść do poziomu niższego niż 10 proc. Będzie to zależać od popytu wewnętrznego i eksportu. Wzrost tych wskaźników zachęci przedsiębiorców do inwestycji. Dużo będzie także zależać od tempa wychodzenia zagranicznych partnerów z kryzysu oraz od kursu złotego.

Bezrobocie na koniec 2009 wyniosło 11,9 proc.

Ucieczka na emeryturę

Dla zdecydowanej większości z nas płace nie są satysfakcjonujące. Dlatego też praca jest koniecznością, a nie przyjemnością – wynika z ankiety ING Banku Śląskiego.

W ankiecie przeprowadzonej na stronie ING BankOnline zadano pytanie „Czy uważasz, że rząd powinien zmienić wiek przechodzenia na emeryturę?”. – Uzyskaliśmy ponad 70 tys. odpowiedzi – mówi Miłoz Gromski. – Wynika z nich, że dla zdecydowanej większości z nas praca jest koniecznością, a nie przyjemnością. Blisko trzech na czterech ankietowanych (71,7 proc.) było przeciw-

nych podwyższeniu wieku przejścia na emeryturę i opowiedziało się za utrzymaniem obecnych progów. Zapewne gdybyśmy w naszej ankiecie dali możliwość opowiedzenia się za obniżeniem wieku emerytalnego, to znaleźliby się zwolennicy i takiego rozwiązania – dodaje.

Z ankiety ING Banku Śląskiego wynika, że Polakom zdecydowanie nie podobają się przede wszystkim te rozwiązania, które prowadzą do wydłużenia czasu pracy mężczyzn (tylko 7,8 proc. zwolenników). Propozycja późniejszego przechodzenia kobiet na emeryturę wydała się nato-

miast ankietowanym bardziej akceptowalna (28,3 proc.).

Dane statystyczne z 2008 r. wskazują, że w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego statystyczna Polka ma przed sobą 23 lata życia, a Polak tylko 15. Już ten argument wydaje się być wystarczający do podwyższenia wieku emerytalnego kobiet w stosunku do mężczyzn. Aby zadbać o zrównanie przeciętnej liczby lat spędzanych na emeryturze przez kobiety i mężczyzn, przy utrzymaniu 65 lat jako progu emerytalnego dla tych drugich, należałoby ustanowić wiek przechodzenia kobiet na emeryturę w okolicach 70-71 roku życia.